Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 15. marca 1921 r. Nr. 61.

# Gazeta Olsztyńska

## Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

## Górnoślązakom.

Cóż my Wam mamy powiedzieć w ostatniej chwili?

Mój Boże! Jesteśmy poddanemi niemieckiemi i właściwie nie wolno nam wszystkiego powiedzieć, co czujemy i co myślimy.

My »skarżyć się nie mamy prawa«.

Gdyśmy się skarżyli, gdyśmy oskarżali, gdyśmy się bronili, natenczas oni nas oskarżyli przed prokuratorem i zapadały wyroki i wyroki bardzo dotkliwe.

Wiecie, że tu na dawniejszym terenie plebiscytowym jest większość polska. Wiecie o tem nawet ze statystyk urzędowych pruskich.

A jednak Niemcy zwyciężyli...

Stało się, że jesteśmy szczęśliwemi poddanemi niemieckiemi.

Wspomnieliśmy swego czasu o »niewoli«...

„Heimatdienst“ zatelegrafował do rządu w Berlinie i oskarżał nas o »zdradę stanu«, o zamiar urządzania »puczów« i Bóg wie nieco.

Nie jesteśmy w »niewoli« jesteśmy bardzo szczęśliwi...

Obiecano nam bardzo wiele. Dotychczas niemamy ani szkół polskich, ani nawet nauki religii św. w języku ojczystym. O równouprawnieniu w urzędach, sądach mowy nie ma.

Obiecano nam poszanowanie dla naszej indywidualności narodowej. Nasze gazety, głosy czytelników naszych świadczą o tem, jak się ją szanuje.

A podatki? Idźcie na Warmję, na Powiśle, na Mazury i zapytajcie się ludu co on dzisiaj myśli, a nawet co głośno mówi. My pisać o tem nie możemy.

Wiemy o tem, że chętnie posłuchalibyście naszej rady, naszego zdania A więc głosujcie tak jak wam sumienie wasze nakazuje.

Niemcy powiadają żeście są »Wasserpollacken«, a nie Polakami. Jest to pogardliwa nazwa, ale i w tej nazwie jest także słowo »Pollacke«... Słowo wzgardliwe, którem nas tutaj często uderzają jakoby biczem w twarz... Gdy oddacie głos za Niemcami, natenczas pozostaniecie u Niemców albo »Pollacke«, albo »Wasserpollacke«... i to na wieki wieków...

Niemiec powiada: »Nichtswürdig ist die Nation die nicht ihr Alles setzt an ihre Ehre!«

Nie mówimy wam wyraźnie za kim macie głosować, to jest rzeczą waszego sumienia.

Ale pamiętajcie o tem Bracia Górnoślązacy, że świat cały patrzy na Was. Patrzy na was i naród polski, i niczego od was nie żąda, tylko wypełnienia obowiązku. Kto nie wypełnia swego obowiązku narodowego, ten jest człowiekiem bez czci, bez honoru. Naród taki, powiada nawet sam Niemiec, jest: »Nichtswürdig!«. Narodem takim nietylko świat cywilizowany, ale nawet Niemiec — pogardzają. Niemiec zaprzańca nazywa — renegatem, Francja także, Anglik także, Włoch także, Amerykanin także... renegatem nazywa go każdy naród, i renegatem — pogardza. Renegat rzeczywisty nawet skarżyć przed sądem pruskim nie może, jeżeli go się renegatem nazwie.

Czuj duch!

Górnoślązacy! W imieniu polskich Warmiaków, w imieniu rodaków z Powiśla, w imieniu Mazurów nie zatrutych jeszcze prusactwem, w imieniu Duchowieństwa polskiego, w imieniu redakcji, życzymy Wam Błogosławieństwa Bożego i prosimy Ducha Świętego aby stąpił na Was i Was oświecił.

Spełnijcie Wasz obowiązek! S.

## Emigranci górnośląscy wyjeżdżają z Olsztyna.

Emigranci górnośląscy odebrali zawczoraj w nocy błogosławieństwo niemieckie od „bohatera“ i dowódzcy „Heimatdienstu“ p. W-kiego. Krzyknął im „hoch“ i „hurra“ aż się mury dworcowe zatrzęsły. Odstąpiono od zwykłych form socjalnych stosowanych w Olsztynie i zaprowadzono nawet ludzi kwalifikujących się do przedziału klasy 4 do przedziału klasy 2. Tam przy pięknie nakrytych stołach częstowano ich „echt“ niemiecką kawą i „kuchem“ „fejnym“. Muzyka zaś wojskowa wygrywała pieśni patrjotyczne. O „Wasserpollackach“ nie było „ani gadki“. Po co? Na co? Jeżeli „welunek“ wypadnie tak »jek u naju«, to »Wasserpollackami«, tak jak »kuchem« niemieckim w Olsztynie, Górnoślązacy dosyć się napasą. Nie zapomniano również o »cygaretach« i innych specjałach. Rozdzielano różne »flugblaty« i broszury, oraz specjalny dodatek Harichowy i Walter-Eberhard-Freiherr-von-Medemowy, w którym ostatni grozi Polsce wschodniopruską ofensywą, gdyby miała skierować »einen Schlag« przeciwko Górnemu Śląskowi, oraz przypomina Górnoślązakom, że »Vor dem Kriege war Schlesien das Stiefkind unter unseren Provinzen« i że teraz dopiero »ist Oberschlesien in den Mittelpunkt des Interesses gerückt«.

Przed wojną istniał na Górnym Śląsku »Wasserpollack«, podczas wojny i po wojnie »Wasserpollack«, a przed plebiscytem węgiel, kruszec i Niemiec, a „Wasserpolak« i »Pollacke« tymczasem »dali nura«. S.

## „Dreckwinkel“.

Pan M. Rogalla von Bieberstein-Bochum zamieszcza w nr. 116 „Ostpreussische Zeitung“ artykuł pod tytułem: „Können wir Oberschlesien entbehren?“ Pan Rogalla-Bieberstein opowiada, że pewien pan w tramwaju wyraził się następująco:

„Mein Himmel, das müssten wir doch schliesslich noch verschmerzen können, wenn wir Oberschlesien verlieren, diesen Dreckwinkel, in dem ein paar Schornsteine rauchen, und wo noch die Wölfe heulen!“

Taki „Dreckwinkel“, „Wasserpollackei“ był Górny Śląsk dla Niemców dawniej, tak jak dawniej były dla Niemców Mazury „der dunkelste Osten“ albo „Wo sich aufhört der Kultur, da sich anfängt das Masur“.

Dawniej, dawniej, a nie teraz...

Pan Rogalla-Bieberstein tłomaczy więc Niemcowi owemu w tramwaju, że się myli i wylicza mu olbrzymie bogactwa Górnego Śląska.

Apeluje do niemieckiej „Hausfrau“ i wylicza jej wszystkie braki w gospodarstwie, które spowoduje utrata Górnego Śląska.

Tylko o „Wasserpollacken“ p. Rogalla-Bieberstein nie wspomnina.

To chwilowo „Nebensache“...

„Hauptsache“ to są chwilowo „Kohlen, Zink, Eisen, Salz, Fuchskragen, Kartoffeln, Fleisch, Schrauben, Nägel“ itd. itd. S.

## Protesty przeciwko podatkom na Mazurach.

Zebranie protestujące przeciwko „Notopfer“ i innym podatkom odbyło się w Szczytnie przy udziale 4000 uczestników. Nigdy jeszcze nie zgromadziło się tak wielu Mazurów z wiosek na zebranie. Największa, zdaje się w całych Prusach Wschodnich, sala kawiarni „Germania“ nie mogła pomieścić zgromadzonych i poruszonych do głębi Mazurów. Bohaterem dnia był Dr. Grossmann z Nowych Jerut. Wzburzenie było wielkie. Zebrani postanowili zająć energiczne stanowisko względem tak zwanego „Notopfer“ i innych praw podatkowych na Mazurach rzekomo niesprawiedliwie stosowanych. Miejscowa konserwatywna gazeta „Ortelsburger Zeitung“ milczy jak zaklęta. Widocznie na nowego „proroka mazurskiego“ Dr. Grossmanna nie bardzo łaskawą.

Konserwie cały ten ruch antypodatkowy na Mazurach jest bardzo niemiłym. Chwilowo milczą, ale oni znajdą wybieg i potulny ludek mazurski znowu do snu ululą i utulą.

Mazurzy, którzy byli w czasie plebiscytu za Polską mają satysfakcyę. „A widzita, czy „Mazur“ nie miał prawdy?“ Inni zaś mówią skarżącym się: „Idźta do Worgitzkiego.“ Ale Worgitzki jakoś nie myśli pomódz i zostawia robotę — Dr. Grossmannowi któryby dziś był dobrym agitatorem na Górnym Śląsku. S.

## Po konferencji w Londynie.

### Niemcy jako politycy.

Stosunkowo trafnie charakteryzuje działalność polityczną Niemców korespondent „Vossische Zeitung“. Pisze on w nr. 116 tej gazety:

„Przed Londynem minister Simons nawołuje naród do utworzenia frontu jedności. Naród przyklaskuje i tworzy takowy, odwracając się plecami do wydarzeń.

Za frontem walczą.

Po konferencji.

Socjaldemokraci są do obalenia Simonsa gotowi, ponieważ Lloyd George uważał go za nacjonalistę.

Niemieccy nacjonaliści są do obalenia Simonsa gotowi, ponieważ w Londynie nie miał kości pacierzowej. (Był zbyt uległym — Red.)

Socjaldemokraci bronią Simonsa, ponieważ wielkiemu przemysłowi stawił czoło.

Niemieccy nacjonaliści urządzają Simonsowi na dworcu wielką owację masową, ponieważ jest on pierwszym Niemcem, który powiedział: nie!

Front jedności znów utworzono.

We frakcjach obradują nad tem, kto ma zostać ministrem spraw zewnętrznych.

Za frontem koalicja konfiskuje 50 procent wywozu niemieckiego.“

Dodawać nic nie potrzeba. Artykuł powyższy jest potwierdzeniem wszystkiego, cośmy o Niemcach w artykułach naszych dotyczących konferencji powiedzieli.

### Iluzje niemieckie.

Prasa niemiecka potwierdza to, cośmy pisali w nr. 58, że Ameryka ani myśli stanąć po stronie Niemiec.

„Königsberger Allg. Ztg.“ w korespondencji z Berlina stwierdza, że Ameryka ani myśli interwenjować na rzecz Niemiec i że błądziły koła niemieckie, które się oddawały pod tym względem pewnym iluzjom.

Nowy amerykański prezydent zamierza nietylko odłożyć na czas późniejszy obrady nad przyjazną Niemcom rezolucją Knoxa, ale — jak stwierdza „Königsberger Allg. Ztg.“ — pragnie zluźnione stosunki Ameryki do koalicji na nowo umocnić. Rząd amerykański odrzuca wszelkie pośrednictwo pomiędzy Niemcami a koalicją. Harding uwiadomił senatorów, że zawarcie pokoju z Niemcami musi być odroczone.

„Mądry Niemiec po szkodzie“.

### Mają kość pacierzową.

Z Berlina donoszą do gazet berlińskich ze strony „autentycznej“ (nie chcą widocznie powiedzieć „urzędowej“), że o podjęciu nowych układów z koalicją chwilowo mowy być nie może. Niemcy mają wytrwać, aż koalicja się inaczej namyśli. Dalsze zarządzenia nastąpią po wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku.

### Nowe środki represyjne.

Najwyższa rada koalicyjna postanowiła zastosować także środki represyjne z powodu niewykonania przez Niemcy przepisów traktatu pokojowego dotyczącego rozbrojenia, wydania przestępców wojennych itd. S.

# Przegląd polityczny.

## Polska.

### Bliskość pokoju z Rosją.

Ryga. Podpisanie traktatu przewidywane jest na dni najbliższe. Pogłoski o rzekomych nowych trudnościach, mających przewlec pertraktacje, są nieprawdziwe.

Dnia 8 bm. komisja redakcyjna zakończyła dyskusje nad sprawą nienaruszalności zbiorów rosyjskich o charakterze międzynarodowym. Przyjęto redakcję polską, która przewiduje w drodze wyjątku w razie gdyby wydanie poszczególnych objektów istotnie niszczyło kolekcję o znaczeniu międzynarodowem, utworzenia komisji mieszanej polsko-rosyjskiej, która zadecydowałaby o wydaniu przedmiotu analogicznego tytułem ekwiwalentu.

### Rząd polski w sprawie wileńskiej.

Warszawa. Komisja Zagraniczna obradowała nad sprawą wileńską. Przemawiał między inn. Minister Sapieha. Przedmiotu nie wyczerpano. Wobec tego odroczono posiedzenie do dnia 10. marca.

Z dyskusji i oświadczenia rządowego wynika, iż Rząd i Sejm pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na arbitraż, i że natomiast Rząd gotów jest podjąć bezpośrednie rokowania z rządem kowieńskim, przyczem jednak plebiscyt na tych terenach musiałby się odbyć.

Warszawa. W tym tygodniu przybywa do Warszawy delegat polski przy Lidze Narodów p. Askenazy, który złoży rządowi szczegółowe sprawozdanie z przebiegu ostatnich posiedzeń Rady Ligi Narodów, w szczególności w sprawie Litwy.

### Ziemia dla obrońców Polski.

Sekcja osad żołnierskich przystąpiła już do tworzenia osad dla zdemobilizowanych żołnierzy, życzących pracować samodzielnie na roli. Wyznaczono już kilka punktów dla osad. Obecnie sekcja porozumiała się z min. rolnictwa w sprawie rozpoczęcia wyrębu w lasach puszczy Białowiejskiej i dostarczenia go do wyznaczonych miejsc na osady. Ustalono w zasadzie, żeby tereny pod osady żołnierskie znajdowały się nie dalej 10 kilometrów od lasów skarbowych, aby w ten sposób ułatwić dostawę budulcu.

## Górny Śląsk.

### Liczba głosujących.

Paryż. Ilość uprawnionych do głosowania według danych urzędowych wynosi 1 mil. 179 tysięcy. Liczba emigrantów wynosi 187 tysięcy. Prawdopodobnie połowa emigrantów nie przybędzie.

### Przyjazd delegatów francuskich.

Paryż. Pewna liczba deputowanych postanowiła wysłać na G. Śląsk z pośród siebie delegację złożoną z 10 osób w celu zorjentowania się na miejscu co do warunków, w jakich odbędzie się plebiscyt na Górnym Śląsku. Delegacja wyjedzie z Paryża 15. bm.

### Przygotowania niemieckie.

Wrocław. Niemcy czynią przygotowania na przyjęcie emigrantów w szybkiem tempie w celu uzyskania dobrego wyniku plebiscytu.

Na dworcu wrocławskim pobudowano zakłady krawieckie i szewskie, aby rozmaitym „uprawnionym" emigrantom (?), którzy są członkami organizacji wojskowych i jako tacy noszą mundury, nadać wygląd „więcej cywilny" i umożliwić im oddanie głosów. Istnieje więc niebezpieczeństwo zalania G. Śląska podejrzanymi emigrantami, których sprowadza się, celem wywołania niepokojów.

### O byt dla urzędników niemieckich.

Bytom. Niemiecki minister spraw wewnętrznych zwrócił się telegraficznie do Katowic z prośbą o wydelegowanie urzędnika celem omówienia losu urzędników górnośląskich. Charakterystycznym jest motyw powyższego kroku, stwierdzający, iż Niemcy utracą większą część Śląska, niż przewidywali, wskutek czego zająć się muszą wcześniej zabezpieczeniem swych urzędników.

### Charakter akcji górnośląskiej.

Paryż. Londyński korespondent „Information" dowiaduje się z najlepszego źródła że wśród sprzymierzonych panuje zupełna jednomyślność co do sprawy górnośląskiej. Sprzymierzeni są zdania, że w sprawie tej niema nic innego do czynienia jak czekać na wypowiedzenie się ludności.

## Rosja.

### Trocki dyktatorem Rosji.

Warszawa. Trocki został mianowany dyktatorem Rosji sowieckiej z nieograniczonemi pełnomocnictwami. Ma on udać się do Petersburga, który był bombardowany. Anarchistyczny ruch w Moskwie i Petersburgu został przez bolszewików całkowicie zgnieciony.

Socjal-rewolucjoniści przybywają do Rosji przez Rewel. W ich liczbie są wodzowie rewolucji rosyjskiej z r. 1917 — Kierenskij, Czernow, Awksentjew i inni.

### Odwrót armji sowieckiej.

Ryga. Wiadomości z Rosji potwierdzają wzmożenie się ruchu rewolucyjnego. W Pskowie utworzono komitet rewolucyjny, dawny sowiecki zbiegł. Komunikacja między Pskowem a Petersburgiem przerwana.

Wyborg. Otrzymano tu wiadomość, potwierdzającą fakt bombardowania Piotrogrodu przez powstańców kronsztackich.

Paryż. Części floty zbuntowanej udało się dokonać desantu w okolicy Oranienbaumu, który zajęły oddziały powstańców.

Pewna część floty sforsowała przejście do Newy i wysadziła załogę na ląd w Piotrogrodzie. Armja sowjecka cofa się na Gatczynę, dokąd przybył już Trocki i objął naczelne dowództwo.

Dowódca powstańców kronsztackich rozesłał depeszę iskrową, zapewniającą, że doprowadzi powstanie do pomyślnego końca, o ile otrzyma pomoc aprowizacyjną.

## Niemcy.

### Okupacja Nadrenji.

Düsseldorf. Okupacja Düsseldorfu już nastąpiła. Dworce kolejowe obsadzone. W ogrodzie dworca ustawiono armaty i buduje się okopy. Nad miastem krążą od godz. 6 rano samoloty. W okupacji uczestniczyli Belgijczycy. Francuzi i Anglicy, przeważnie Francuzi. Obsadzenie odbyło się zupełnie spokojnie. Policja zielona została odtransportowana na samochodach ciężarowych. Ruch tramwajowy i pieszy na moście na Renie został przerwany. Ruhrort został obsadzony dziś w nocy a dzielnice zewnętrzne Duisburgu dziś rano o godz. 6 przez Belgijczyków. Chodzą pogłoski...

# Głos niemiecki o Górnym Śląsku.

Głośny publicysta niemiecki Harden ogłosił w ostatnich dniach w „Zukunft" przyczynek, będący poważnem ostrzeżeniem pod adresem wybujałego optymizmu panującego w Niemczech w sprawie Górnego Śląska. Cytuje w nim ustępy z artykułu pewnego pisma komunistycznego, w którym autor bardzo pesymistyczne dla Niemiec zajmuje stanowisko. I tak pisze ów komunista:

„Prasa pełna jest codziennie wiary w zwycięstwo które w istocie na niczem się nie opiera. Przyjąwszy nawet, że głosowanie będzie miało niczem nie zamącony przebieg, to jednak nie oznacza to bynajmniej że ludność Górnego Śląska w przeważającej większości wypowie się za Niemcami. Przeciwnie, właśnie w okręgu przemysłowym widoki zwycięstwa dla Niemców są jak najbardziej niepomyślne. Trzeba to powiedzieć, że większość robotników, o ile nie sprzyja komunistom, jest po stronie Polaków. Dodać trzeba, że w okręgach wiejskich: pszczańskim, rybnickim, lublinieckim i t. d. głosy niemieckie nie będą prawdopodobnie wcale oddane, gdyż Polacy mają tam bezwzględną większość."

Dalej przytacza słowa pewnego działacza z Hajduk Wielkich (Bismarck Hütte), przyznając im zupełną słuszność:

„Czego od nas właściwie chcą te . . . pruskie? Dawniej byliśmy im tylko pośmiewiskiem (Oberschlesische Hanaken, Pamuffel, Pollaken, polnische Edelsäue). Gdziekolwiek Górnoślązak zjawił się w Niemczech, wyśmiewano jego mowę, pogardzano nim. W wojsku znęcał się nad nim nietylko porucznik pruski, ale nawet podoficer, niemniej może niż Górnoślązak (dzięki szkole pruskiej) głupi i ograniczony, prześladował go aż do krwi. Natomiast w polu posyłano biednych „pierunów" w pierwszy ogień. Musieliśmy zawsze krwawić, gdy w domu nasi bracia i nasze żony byli rozstrzeliwani przez ułanów gliwickich, gdy buntowali się z głodu. A teraz zjawiają się od razu „Heimattreue" i w świstkach swych, których nikt z nas nie czyta, wypisują: „Drogi bracie", „droga siostro". Czy ta banda nie wstydzi się oszczerstwa? Nie nas chcą; w ciągu 800 lat mieli dość czasu na to, by nas sobie pozyskać. Nie! Nasz węgiel ich nęci."

Taki jest nastrój najszerszych warstw. A na domiar wszystkiego przyszła era Hoersinga. Ślązacy, którzy istotnie wierzyli, że Niemcy zmienili się, zostali dzięki metodom gwałtu tego „socjalisty" szybko wyprowadzeni z błędu. Dodajmy rozruchy w samych Niemczech, gwałty Noskego, wstrętne morderstwa — wszystko to podaje prasa polska, a wyrok uniewinniający w sprawie morderstwa Mechterstädt wywołał takie wzburzenie, że pewna dama oświadczyła mi: „Ten wyrok zabrał nam resztę głosów robotniczych!"

Harden wskazuje dalej na możliwość krwawych zawikłań, mogących wyniknąć z głosowania wspólnego reemigrantów. Jest on znany ze swoich wystąpień, w których niejednokrotnie nie zawahał się przed wypowiedzeniem prawd nieprzyjemnych. Dla sprawy niemieckiej widzi on tylko możliwość w powiedzeniu Górnoślązakom prawdy i przyznanie się do błędów popełnionych. Środek to radykalny, ale wątpliwy, czy skuteczny. Lud polski na Śląsku sam wie z krwawego doświadczenia, jak był traktowany i zapomnieć tego nie zdoła. Artykuł Hardena zaś zawiera cenne przyznanie się — po niewczasie.

---

BOLESŁAW PRUS. 58

# PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Powoli jednak przerwy między wałami wypełniły się; groby znikły i zostało tylko jedno długie wzgórze piasku, wyciągnięte prosto jak strzała. W każdej porze dnia nasyp przypomniał swoją obecność, w południe rzucał blask, rażący oczy, w nocy świecił jak linia wykreślona fosforem na murze.

Owczarz także przypatrywał się dziwowisku, które i jemu wydawało się buntem przeciw porządkowi świata.

— Niesłychana rzecz — mówił kulawy parobek — sypać tyle piasku na pole i jeszcze zacieśniać wodę. Białka, jak przybierze, nie śmieści się w tem otwarciu, co go dla niej zostawili.

Ślimak teraz dopiero spostrzegł, że końce nasypu z obu stron prawie dotykają brzegów rzeki. Ponieważ jednak umocniono brzegi murowanymi przyczółkami, więc nie widział w tem nic niebezpiecznego, dla siebie.

— Tak — odpowiedział Owczarzowi. — Z tamtej strony wału woda może rozlać się na pola, ale nam nic nie zrobi.

Niemniej zastanowiło go, że Hamerowie na swoim brzegu Białki z wielkim pośpiechem w niższych miejscach budowali nasypy, jakby lękając się, że, w razie przyboru, rzeka może zalać im pole.

— Mądre Szwaby! — myślał chłop. — Wartoby i na brzegu naszym zrobić to samo. Więc planował że jak zbierze siano, wówczas oddzieli swoje pole wałem od niemieckiej łąki, a plecionym płotem umocni podstawy wzgórz, aby ich woda nie podmyła w razie wypadku. Zdawało mu się nawet, że już dzisiaj, kiedy jest tyle wolnego czasu, możnaby wziąć się do stawiania płotów, ale — zaczął odkładać z dnia na dzień, i skończyło się, jak zwykle, na zamiarach.

Nie mógł przewidzieć, jak straszne za to spotka go nieszczęście.

Był początek lipca, kiedy po sianokosach chodzi zboże, a ludzie gotują się do żniwa. Ślimak zebrał siano i zwlókł je na podwórek, aby do reszty wyschło, a Niemcy zajęli swoją łąkę i natychmiast odzielili ją żerdziowym płotem od gruntów chłopa. Lato tegoroczne odznaczyło się wielkiemi upałami: pszczoły roiły się, zboża żółkły prędzej, wody Białki toczyły się płyciej niż zwykle, a przy kolejowym nasypie trzech kopaczków zmarło skutkiem porażenia słonecznego. Doświadczeni gospodarze lękali się albo długich deszczów na żniwa, albo gradowej burzy lada dzień, w kilku bowiem dalszych miejscowościach spadły grady.

Istotnie przyszła burza.

Ranek tego dnia był gorący i duszny, ptaki niewiele śpiewały, świnie nie chciały żreć i zmęczone kryły się między budynkami, szukając cienia. Wiatr zrywał się, to słabnął, raz był suchy i gorący, to znowu chłodny i wilgotny, często zmieniał kierunek, spędzając z różnych stron gęste obłoki, które w wyższych warstwach zdawały się płynąć ku zachodowi, w niższych ku północy.

Około dziesiątej znaczna część nieba, na północ od kolejowego nasypu, zasnuła się ciężkiemi chmurami, które szybko zmieniając barwę, z popielatego przeszły w kolor żelazny, gdzieniegdzie zupełnie czarny. Zdawało się, że w górze palą się sadze, które w olbrzymich kłębach rozlały się nad ziemią i szukają miejsca, gdzieby opaść. Chwilami masa chmur roz dzierała się na pojedyncze kłęby, a wtedy z pomiędzy szczelin padały na zamroczone pola jakieś smutne blaski. Chwilami chmura zniżała się do ziemi, a wówczas tonęły w niej wierzchołki drzew oddalonego lasu. Wnet podpłynął pod nią ciepły wiatr, i z taką gwałtownością wyrzucał do góry, że z uciekających obłoków darły się strzępy i jak poszarpany łachman zwieszały nad polami.

Nagle za wsią kościelną ukazał się rudy obłok, szybko lecąc wzdłuż kolejowego nasypu. Wiatr zachodni dmuchnął silniej, jednocześnie uderzył go z boku wiatr południowy, z nasypu, z gościńców i ścieżek zerwały się gęste tumany kurzawy, a rozwalające się po niebie chmury zaczęły głucho warczeć.

Na ten odgłos kopacze i taczkarze, pracujący przy kolejowym nasypie, porzucili narzędzia, i uszykowani we dwie duże gromady, poszli — jedni ku dworowi, drudzy ku stojącym na polu barakom. Zajęci przy budowie koloniści i chłopi, wysypawszy piasek z wozów, pędzili cwałem do domu. Z pola zgoniono bydło, kobiety cofnęły się z ogrodów pod strzechy, świat opustoszał.

Grzmot za grzmotem zwiastował coraz nowe zastępy chmur, które, tłocząc się już na większej części nieba, stopniowo zaćmiewały słońce. Zdawało się, że wewnątrz czarnych kłębów, obładowanych piorunami, ziemia przysiadła i z trwogą śledzi burzę, jak kuropatwa ważącego się nad polem jastrzębia. Krzaki tarniny i jałowcu cicho poświstywały, nawołując do baczności, zaniepokojony kurz zrywał się z gościńca i krył między zbożem. Młode kłosy, szemrząc, tuliły się do siebie, woda w rzece zmętniała. Daleki las huczał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

głoski, że Frankfurt zostanie również obsadzony i to przeważnie przez Anglików.

### Stan oblężenia w Nadrenji.

Düsseldorf, Naczelny dowódca wojsk okupacyjnych, generał Degoutte ogłosił stan oblężenia nad terenem okupacyjnym. Strejki są zakazane. Urzędowanie odbywa się pod kontrolą Koalicji. Ruch kolejowy między Rzeszą niemiecką a Nadrenją wstrzymany, z wyjątkiem pociągów robotniczych i międzynarodowych, które są przeznaczone dla spraw służbowych Koalicji. Zaprowadzono również obowiązek legitymacji.

### Premier angielski o odszkodowaniu.

Londyn. Lloyd George wyraził wczoraj w izbie gmin zdziwienie, że naród przemysłowy, liczący przeszło 55 miljonów, nie może bez G. Śląska spłacić odszkodowań, które wynoszą zaledwie 100 miljonów funtów szterl.

Londyn. Lloyd George powiedział w swojej mowie między innemi: Jeżeli Niemcy stracą Górny Śląsk, będą miały zawsze jeszcze o 10 miljonów ludności więcej aniżeli Wielka Brytania.

### Akcja Prus Wschodnich.

Gdańsk. Osoby przebywające tu z Prus Wschodnich donoszą jednogłośnie o koncentracji wojsk niemieckich nad granicą polską. Ze strony niemieckiej słyszy się w tej sprawie twierdzenie, że chodzi w tym wypadku o manewry.

Warszawa. Dochodzą coraz pewniejsze pogłoski o gromadzeniu wojsk niemieckich w Prusach wschodnich nad granicą Polski. Niemcy usprawiedliwiają te ruchy rzekomem ubezpieczeniem się przed napaścią polską.

### Obawy niemieckie.

»Ostpreussische Zeitung« donosi, że w obliczu oporu niemieckiego na konferencji londyńskiej nabiera niebezpiecznego znaczenia bliska Berlinowi granica zachodnia Polski, oddalona od stolicy Niemiec tylko o 2 i pół godziny jazdy kolejowej. Polska kawalerja mogłaby w jednym dniu stanąć przed bramami Berlina.

## Danja.

### W obronie mniejszości narodowej.

Flensburg. »Schleswig Grenzpost" donosi, że udała się delegacja duńska z Essberg do Londynu, celem uczynienia propozycji delegacjom mocarstw sprzymierzonych, aby graniczne obszary północne prowincji Szlezwiga i Holsztyn, w których narodowość i język są mieszane, oddane zostały pod opiekę Ligi Narodów i aby Danja objęła mandat nad prowincją Schleswig. Dziennik ręczy za prawdziwość tej wiadomości.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 14. marca 1921.

— (S.) **Kontrofenzywa i podburzenie do gwałtów.** „Heimatdienst" nadesłał do „Allensteiner Zeitung" dłuższy Artykuł pod tytułem „Polnischer Terror im Soldauer Gebiet" prawdopodobnie w tym celu ażeby sparaliżować w ten sposób wrażenie samych artykułów w sprawie gwałtów niemieckich oraz usprawiedliwić i uniewinić przykre zajścia w Klonie i innych miejscowościach. Starosta w Działdowie i interesowane władze prosimy zabrać głos i wyświetlić tę sprawę. My gwałty potępiamy z jakiejbądź strony pochodzą, choćby nawet pochodziły ze strony pobitych w Ostródzie lub jakiej bądź innej miejscowości. Polaków. Ale odczekajmy wyjaśnienia. Może „Związek Polaków" zajmie się tą sprawą.

* **Laskowice.** Gdy w drugiej połowie lutego przewożono tu z Gdańska 2 wagony odzieży, jaka dla biednej ludności miasta Warszawy z Ameryki nadeszła. Dwóch kolejarzy skorzystało z tego i gdy w nocy żołnierz strzegący towaru udał się na moment do poczekalni, oni zakradli się do wagonu. Nie zadawalając się mniej wartościowym towarem, dali sobie czas na szukanie najlepszych rzeczy i nie spostrzegli się, aż dopiero żołnierz, powróciwszy, słyszał rozmowę, zamknął pospiesznie wagon i udał się na odwach, który uwolnił ich z niemiłego położenia i oddał w ręce sprawiedliwości.

* **Warszawa.** Od dwóch dni Naczelnik Państwa zapadł na zdrowiu. Gorączka nie przekracza 37,8 stopni. Według djagnozy lekarzy jest to bronchityzm. Naczelnik Państwa nie przerywa zajęć.

* **Warszawa.** Niedzielna zabawa na Placu Trzech Krzyży na rzecz plebiscytu przyniosła przeszło milion marek.

* **Lublin.** W tych dniach zakończył swe obrady walny zjazd delegatów kółek rolniczych województwa lubelskiego i Wołynia przy udziale 800 osób, reprezentując 400 kółek rolniczych. Zjazd uchwalił wysłać depesze do Naczelnika Państwa, prezydenta ministrów Witosa, komisarza Korfantego, gen. Żeligowskiego, Sejmu ustawodawczego i prezesa głównego urzędu ziemskiego Wilkonskiego.

* **Bytom.** Sztostruplerzy usiłowali rozbić zebranie »Oberschles. Volkspartei«, zostali jednak ze sali wyrzuceni. 17 Niemców zostało przyaresztowanych. Wojska koalicyjne zaprowadziły na ulicy porządek.

* **Bytom.** W Olejowie powiatu rybnickiego odbył się polski wiec plebiscytowy. Kilkadziesiąt bojowców niemieckich przybyło z Rybnika, celem rozbicia wiecu. Ludność polska dała im wszystkiem energiczną odprawę, zmuszając do ucieczki.

* **Opole.** Międzysojusznicza Komisya wydaliła ostatniego niemieckiego nie Górnoślązaka, wchodzącego w skład sztabu tutejszego oddziału policyi plebiscytowej, kapitana Zalewskiego. Niemieckie gazety donoszą, że usunięto ostatni filar niemczyzny.

* **Rybnik.** W Rówieniu, Sczajkowicach, Kłokoczynie i Roju nauczyciele niemieccy popakowali zeszłego tygodnia swoje rzeczy i odjechali do Wrocławia.

* **Tarnowskie Góry.** We wtorek przybył tutaj transport wojsk angielskich, w sile 1000 ludzi i zajął koszary, w których ostatnie przebywali Francuzi.

* **Katowice.** Zebranie Związku Górnośląskich Urzędników i Pracowników administracyjnych oświadczyło uroczyście swą zgodność z polityką p. Korfantego, wyrażając mu swe zupełne zaufanie i poparcie w jego ciężkiej pracy.

* **Wilno.** Osoby przybyłe z Kowna opowiadają, że Litwini w dalszym ciągu aresztują nauczycieli, ziemian i włościan Polaków. W więzieniu w Koszedarach i w Kownie przebywa po kilkudziesięciu Polaków w fatalnych warunkach hygjenicznych.

* **Ryga.** W Rydze zmarł po kilkudniowej chorobie 57-letni Józef Korzeniowski, ekspert polski i historyk. Ostatnio był on naczelnikiem wydziału bibljotecznego ministerjum oświaty, wydelegowany został przed trzema miesiącami do Rygi, by tam współdziałać w pracach, mających na celu rewindykację zagrabionych ongiś przez Rosję zabytków i księgozbiorów polskich.

# Odezwa do Górnoślązaków.

Wszyscy Górnoślązacy którzy chcą wyjechać na Górny Śląsk celem oddania głosu, niechaj zgłoszą się w najbliższem biurze związkowem:

**w Olsztynie, w Kwidzynie lub w Sztumie.**

Tam odbiorą pieniądze i wskazówki co do podróży. Czas najwyższy!

## Ze świata.

### Powstanie w Odesie.

Bukareszt. W Odesie wybuchło powstanie robotników, które przybiera coraz większe rozmiary. Rząd sowjecki nakazał zamknięcie granicy rosyjsko-rumuńskiej. Sowjecka 51 dywizja przeszła na stronę powstańców.

### O niepodległość Gruzji.

Ryga. Przewidywane jest przez przedstawicieli Łotwy, Estonji, Finlandji, Litwy i Polski wspólne naradzenie się nad sprawą wojny gruzińsko-rosyjskiej i wystosowanie specjalnej deklaracji, protestującej z powodu zagarnięcia przez armje rosyjskie Gruzji. Z ramienia Polski protest podpisze zamiast posła polskiego w Rydze p. Kamienieckiego — jego zastępca, radca poselstwa Baliński.

### Krwawe zajścia w Irlandji.

Berlin. W ostatnich trzech dniach powstanie irlandzkie przybrało wielkie rozmiary. W wielu miejscowościach doszło do krwawych walk. W hrabstwie Cork około 500 uzbrojonych spiskowców napadło na oddział żołnierzy i zadało mu ciężkie straty: poległ generał Cumming, kilku oficerów i kilkunastu żołnierzy. W Newcastle spłonęły składnice nafty, podpalone przez spiskowców. Wzniecono również kilka pożarów w Dublinie, gdzie również wykonano szereg zamachów bombami.

## Składki i pokwitowania.

**Na Górny Śląsk** złożyli mieszkańcy Kuczwał pow. suski w biurze Związku Polaków w Kwidzynie 210 marek. Cześć im!

## Ruch towarzystw.

**Olsztyn.** Lekcja śpiewu towarzystwa śpiewu „Lutnia" odbędzie się w środę dnia 16 bm. o godz. 8-mej. Pożądany jest większy udział pań, ze względu na czterogłosowy śpiew, który wymaga silniejszej obsady głosów żeńskich. Zarząd.

**Gietrzwałd.** Zebranie Tow. Lud. w Gietrzwałdzie odbędzie się w niedzielę dnia 20. bm. po »Gorzkich Żalach" w mieszkaniu p. Samulowskiego, na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza.

Uprasza się też o zapłacenie zaległych wkładek, gdyż niektórzy zalegają już za cały rok. Członkowie, którzy zaległych wkładek nie zapłacą, będą z towarzystwa wykluczeni i stracą prawo na zapomogę pośmiertną.

**Sztum.** Przyszłe zebranie tow. młodzieży polskiej »Jedność« odbędzie się w sobotę 19. marca o godz. 8. wieczorem u p. Winkowskiego w Sztumie, na które się wszystkich członków także i gości zaprasza Zarząd.

## Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety". Kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

## Ogłoszenie.

***Konsulat Polski w Kwidzynie***

wzywa wszystkich obywateli (poddanych) polskich, zamieszkujących w obrębie rejencji kwidzyńskiej, a zatem w pow. Elbląga wsi i miasta, Kwidzyna, Malborka, Susza i Sztumu aby w czasie

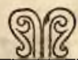
**od 15-go marca do 15-go kwietnia b. r.**

między 9—1 przedpołud. osobiście lub też piśmiennie zgłosili się w biurach **Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie, ulica Bismarka 42,** celem zapisania się do rejestru obywateli Konsulatu. Legitymacje i dokumenty należy zabrać z sobą.

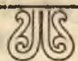
**Konsul Genaralny**

**Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie.**

*Zaproszenia weselne*
*:: zawiadomienia ::*
*o zaręczynach i ślubie*



*wykonuje szybko i gustownie*



*Drukarnia*
*„Gazety Olsztyńskiej"*

## BANK DYSKONTOWY

***w OLSZTYNIE.***

Klebarska 10/12. Telefon 696.

Załatwia wszelkie interesy bankowe.
Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:
**Diskonto Bank in Allenstein.**

## Warsztat

i 2 łóżka na sprzedaż.
**Kalien, Oberstr. 6.**

Potrzebna na polski majątek

**sekretarka**

która przeszła kurs książkowości. Znajomość polskiego języka pożądana. — Zgłoszenia przyjmuje:

**Dom Schoenwiese b. Nikolaiken, Kr. Stuhm.**

Tamże potrzebny od kwietnia **stelmach** (kołodziej) żonaty z zaciężnikami.

# NA SEZON WIOSENNY

**polecamy w ogromnem wyborze i po nadzwyczaj tanich cenach.**

**Płaszcze damskie** w modnych fasonach z dobrych materjałów i ślicznych kolorach po 650, 550, 450, 350, 259, 175, **125⁰⁰**

**Kostjumy damskie** z wełnianych i półwełnianych materjałów, czarne i kolorowe najmodniejsze wykonanie po 750, 650, 550, 400, 325, 250, . . . **165⁰⁰**

**Spódnice** kolorowe i czarne z dobrych trwałych materjałów po 250, 200, 175, 150, 125, 98, 75, . . . . **42⁰⁰**

**Materjały wełniane i półwełniane** na suknie, kostjumy i bluzki czarne i kolorowe, tylko pierwszorzędne wyroby za mtr. po 120, 98, 75, 58, 45, 36, 29, 24, 18, **12⁰⁰**

**Koszule damskie** po 45, 39, . . . . . . . . **34⁰⁰**

**Pończochy damskie** czarne, brąz. i białe po 18, 12, 10⁵⁰, **9⁵⁰**

**Ubrania męzkie** modne wykonanie z trwałych materjałów, czarne, granatowe i kolorowe po 650, 550, 450, 350, **295⁰⁰**

**Paletoty i ulstry wiosenne** ciemne i jasne, modne materjały, wykon. podług najnowszej mody po 750, 650, 550, 450, 350, 250, **175⁰⁰**

**Ubrania dla młodzieńców i chłopców** w każdej wielkości, z wełnianych i bawełnianych materjałów.

**Materjały na ubrania męzkie** tylko pierwszorzędne fabrykaty czarne i kolorowe za mtr. po 180, 150, 135, 120, 98, 75, 60, 45, **39⁰⁰**

**Spodnie sukienne** po 150, 120, 98, **75⁰⁰**

**Spodnie do pracy** po 98, 75, 65, . **58⁰⁰**

**Kamizelki** po 98, 75, 60, 45, . . **39⁰⁰**

**KAPELUSZE • KRAWATY • BIELIZNA**

Prosimy skład nasz zwiedzić, albowiem z powodu taniości towarów każdy nie pożałuje.

Oprócz tego zwracamy podróż przy odpowiednim zakupie. — Obsługa skora. — Ceny stałe.

## W. Mulczyński, Wartembork

*RYNEK 94* (Właściciele: Kowalski i Szulc.) *TELEFON 41*

## WSZELKIE NASIONA

warzywne i ogrodowe

pozatem

nasiona polne, jak czerwone i żółte ekendorfy,

| | | |
|---|---|---|
| mamuty i białe półcukrowe | cent. | 300 mk., |
| brukiew . . . . . . . | cent. | 400 „ |
| marchew biała . . . . . | cent. | 450 „ |
| cebula . . . . . . . | funt | 30 „ |
| raygras . . . . . . . | cent. | 380 „ |
| mutka . . . . . . . | cent. | 340 „ |

poleca

**PAWEŁ NAWROCKI, SZTUM**

(STUHM W.-PR.)

## Olej do jedzenia

jasny i smaczny odtąd 1 ltr. ***tylko 16 mk.***
i makuchy siemienne nabyć można u

**J. Tomaszewskiego, Dolna Kościelna** (Unterkirchenstr.) **1.**

Dla mego syna który uczęszcza obecnie do rolniczej szkoły zimowej poszukuję posady za

## elewa.

Łaskawe zgłosz. pod litr. »C. 306« do eksp. Gazety.

## BANK LUDOWY

**w Olsztynie ul. Cesarska 16 I**

**płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent**

stosownie do czasu wypowiedzenia.

**Udziela pożyczek** pod dogodnymi warunkami.

**Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.**

**Telefonu nr. 66 b.**

## 2 kawalerów

rolnicy, 21 i 30 lat starzy, posiadający 250 i 200 tysięcy marek gotówki, poszukują na tej drodze

## żony.

Panny posiadające gospodarstwa i zechcą nadesłać oferty z obrazkami, które się zwraca pod lit. B. E. 304 do eksped. Gazety.

## 2 czeladników

kołodziejskich poszukuje zaraz TEODOR GÓRSKI, Sztum, ul. Dworcowa 51.

## Olej do jedzenia

świeżo wybity ***ltr. tylko 18 mk.*** poleca
**Artur Jatzkowski, Olsztyn, Rynek Remontowy.**

# USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

**KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.**

**Telefon 531.** # KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ" **Rybny Rynek**

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

**Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.**